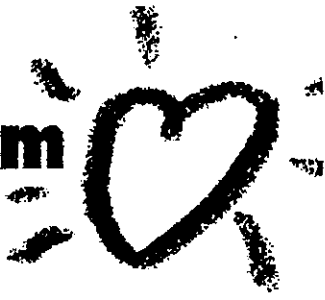


mam



WIADOMOŚCI MISYJNE

INFORMATOR

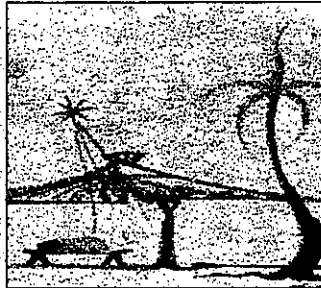
Adwent, Boże Narodzenie 2005

SEKRETARIATU MISYJNEGO
ZGROMADZENIA KSIĘŻY MISJONARZY

W tym numerze:

Ks. J. Lawrenz CM Boże Narodzenie na równiku	1
Z działalności Sekretariatu	2
Ks. S. Szczepanik CM List z Dominikany	2
Ks. M. Owsiak CM O „czekoladowych” Judziach	3
Ks. R. Brukarczyk CM Już w Hondurasie...	3
Informacje misyjne	4
Formy pomocy misjom	4

Drodzy Przyjaciele Misji!



Oczekiwanie jest jednym z głównych tematów Adwentu, a radość spotkania oczekujących z Oczekiwany jest jedną z najpiękniejszych chwil świąt Bożego Narodzenia.

Przeżywamy kolejny Adwent w naszym życiu. Już niedługo, w wigilię, ludzie będą sobie jeszcze bardziej bliżsi, a w święta będziemy dziękować Bogu za kolejne doświadczenie obecności Jego łaski.

Wszystkim naszym Misjonarzom, wszystkim Przyjaciółom Misji pragnę złożyć najlepsze życzenia owocnego przeżycia obecnych i nadchodzących dni!

Chociaż, licząc kilometry, dzielą nas ogromne odległości, właśnie w tym czasie doświadczamy szczególnej bliskości. Niech wzajemna pamięć o sobie w modlitwie będzie wyrazem naszej jedności i miłości. To tak, jakbyśmy zasiedli przy jednym stole.

W imieniu naszych Misjonarzy serdecznie dziękuję za każdy gest dzielenia chleba — tak bardzo wymowny szczególnie teraz!

Ks. Wojciech Kozłowski CM
dyrektor Sekretariatu Misyjnego

Ks. Jarosław Lawrenz CM - Boże Narodzenie na równiku...

„Jest taki dzień, bardzo ciepły, chłodny...”

Każdego roku robiliśmy plan odwiedzin poszczególnych wspólnot chrześcijańskich w parafii Itipo w Kongo w taki sposób, aby obecność kapłana podczas wielkich uroczystości jak Boże Narodzenie rotacyjnie przypadło co roku w innej wiosce, a było ich 46. Chciałbym podzielić się z Wami wspomnieniami, kiedy wieczorna liturgia, czyli Wigilia przypadła w udziale wiosce o nazwie Lokongo. Była to osada zamieszkała przez Pigmejów popularnie nazywanych Batwami (czyt. Batłami). Stanowili oni najniższy szczebel drabiny społecznej tamtego regionu równikowego. Uwarunkowania tradycji określały bardzo wyraźnie ich prawa i obowiązki względem innych plemion uważających się bardziej cywilizowanych. Domy Pigmejów były zawsze usytuowane na obrzeżach wiosek. Nie by-

ło do pomysłenia, aby Pigmeje łączyli się w związki małżeńskie z innymi plemionami. Zawsze po polowaniu, albo połowie ryb musieli oddać znaczną część łupów tzw. klasie panów. Oni sami mogli jeść potrawy przygotowane przez innych, natomiast pod groźbą klątwy z innych plemion nikt nie ruszył pożywienia przygotowanego przez Pigmejów itd. Sami widzieli, jak w bardzo wyraźny sposób izolowani byli od innych. Albo inaczej - napiętnowani społecznym poniżeniem. Dlatego wybór Lokongo był swego rodzaju promocją dla tych „ludzi lasu”. Żyli oni bardzo skromnie. I trzeba uczciwie przyznać, że standard ich życia wyrażał ich zapotrzebowania, czy wymagania od życia. Kościół katolicki (misjonarze) podejmował wiele inicjatyw, aby podkreślić ich godność ludzką, co często było dryfowaniem pod prąd. W sprawach religijnych dość trafnie określają ich słowa z Księgi Mądrości: „...z

dóbr widzialnych nie zdołali poznać Tego, który jest, patrząc na dzieła nie poznali Twórcy, lecz ogień, wiatr, powietrze czyż, gwiazdy dokoła, wodę burzliwą lub światła niebieskie uznali za bóstwa, które rządzą światem.” (Mdr 13, 1-2)

Często sobie zadawałem pytanie: czy ich pojawienie się w kościele nie wynika bardziej z próby dorównania „tym innym” niż prawdziwego poznania religii chrześcijańskiej. Ale zostawmy to na inny raz, a tymczasem wróćmy do wspomnień wigilijnych. Bardzo im odpowiadała nocna pora liturgii. Bez złudzeń, święta Bożego Narodzenia w Kongo nie mają całej „otoczki” wynikającej z tradycji, która nadaje piękna i niezwykłości tego dnia, szczególnie w Polsce. Nawet gorący klimat, intensywna zieleń otoczenia „wybijają” z rytmu bożonarodzeniowego, który znamy z dzieciństwa. (cd. na str. 3)

Z działalności Sekretariatu Misyjnego...

Spotkanie z Konfratrami. W dniach 3-5 i 11-13 października, w Seminarium Księży Misjonarzy na Stradomiu, w Krakowie, odbyło się spotkanie dla księży wyświęconych w latach 1988-1993 oraz dla superiorów i proboszczów. Podczas obydwu spotkań miało miejsce zaprezentowanie Konfratom działalności Sekretariatu. Relacja ta spotkała się z dużym zainteresowaniem i życzliwością, co rodzi nadzieję na tworzenie kolejnych form pomocy misjom - przede wszystkim w tych parafiach, gdzie istnieją Wspólnoty Przyjaciół Misji oraz gdzie będzie można przybliżyć wiernym tematykę misyjną przy okazji głoszenia rekolekcji wielkopostnych i adwentowych. Otrzymałem zaproszenia na rekolekcje adwentowe: w Iłowej, w Krakowie (par. Matki Bożej z Lourdes) i we Wrocławiu (par. św. Anny) oraz na rekolekcje wielkopostne: Sopot, Skwierzyna, Odporyszów). Niektórzy proboszczowie wyrazili chęć przeprowadzenia akcji nt. misji (tzw. niedzieli misyjnej w ciągu roku). Przyjeżdżający w listopadzie z Wysp Salomona na urlop Ks. Misjonarz Marek Owsiak, dzięki pośrednictwu Sekretariatu, otrzymał

propozycję wygłoszenia kazań w parafii w Słubicach (6 stycznia 2006) oraz przewodniczenia uroczystościom odpustowym w kaplicy pw. Matki Bożej Cudownego Medalika w Domu Księży Misjonarzy przy ul. Radnej 14 w Warszawie.

Tydzień Misyjny 2005

Niedziela Misyjna, 23 października 2005 roku.

W tym dniu Kościół na całym świecie modlił się w intencjach misyjnych. Na zaproszenie ks. proboszcza Marka Bednarka, głosiłem kazania w Bazylice Księży Misjonarzy w Bydgoszczy. Owocem tego spotkania było powstanie Wspólnoty Przyjaciół Misji w bydgoskiej parafii. Ta parafia, przez swoją modlitwę i świadectwo życia rodzinnego, ma swój wielki udział w kształtowaniu powołań, również misyjnych. W imieniu naszych misjonarzy dziękuję Ks. Proboszczowi Markowi Bednarkowi za zaproszenie i Ks. Krzysztofowi Łytkowskiemu za podjęcie obowiązków opiekuna nowo powstałej Wspólnoty przy parafii.

24 października. Spotkałem się ze Wspólnotą Przyjaciół Misji w parafii

Zmartwychwstania Pańskiego w Bydgoszczy, gdzie obecnie opiekunem jest Ks. Józef Parafiniuk, były dyrektor Sekretariatu. Ta wspólnota od wielu lat bardzo ofiarnie wspiera naszych misjonarzy, zwłaszcza przyjeżdżających na urlop do parafii, gdzie kiedyś, przed wyjazdem na misje, pracowali nasi Konfratry.

26 i 27 października. Po powrocie z Bydgoszczy dwukrotnie spotkałem się z klerykami i wiernymi uczestniczącymi w wieczornej Mszy świętej w naszym kościele seminaryjnym na Stradomiu. Odbyło się także spotkanie na temat misji z klerykami naszego seminarium.

27 października, w gimnazjum w Skawinie koło Krakowa, z racji przeżywanego w Kościele Tygodnia Misyjnego, przeprowadziłem kilka katechez na temat misji. Okazuje się, że zainteresowanie misjami wśród młodzieży jest bardzo duże. Gimnazjum znajduje się na terenie parafii Miłosierdzia Bożego.

Ks. Wojciech Kozłowski CM

(kalendarium zamknięto 8 listopada 2005 roku)

Listy Misjonarzy

Czasami dla „człowieka oczekiwania” największym bogactwem jest list... Poniżej drukujemy listy — wiadomości od naszych Misjonarzy. W ten sposób w myślach możemy przenieść się na chwilę do ich świata, do tego, co leży im na sercu. Po prostu — być bliżej. Cały czas czekamy na wiadomości od naszych Konfratów, którzy pracują za wschodnią granicą Polski: na Białorusi, Ukrainie i w Rosji.

Ks. Stanisław Szczepanik CM — List z Dominikany...

Drodzy Przyjaciele Misji,

Serdecznie Was pozdrawiam ze strefy geograficznej, gdzie w tym roku naliczono już więcej niż tuzin huraganów. Kraj, w którym pracuje od roku nazywa się Republika Dominikany. W biurach podróży są piękne foldery z plażami obmywanymi turkusową wodą - to określenie z przewodnika polskiego - kołyszającym się palmami i cudownymi zachodami słońca. To wszystko prawda, ale nie zawsze i wszędzie. 25 procent mieszkańców cierpi niedożywienie, wiele dzieci nie uczęszcza do szkoły, bezrobocie nikt nie jest w stanie tak naprawdę oszacować. Po ulicach jeżdżą luksusowe limuzyny i wraki sprzed trzydziestu lat. Wszystko dopuszcza się do ruchu, mandatów się tutaj nie płaci, niezdiscyplinowanie kierowców przekracza wszelkie dopuszczalne normy. Od roku wrastam w ten pejzaż, będąc odpowiedzialnym za nowicjat Prowincji Puerto Rico Księży Misjonarzy. Prowincję tworzą dwie

wyspy z trzema narodami: Dominikańscy, Haitińscy i Portorykańscy. Haitińscy mają dwa języki: francuski i kreol, dwa pozostałe kraje hiszpański. To dobry przykład kościoła „globalizacji”. To wielkie ubogacenie, ale także seria poważnych trudności. W ubiegłym roku w naszej wspólnotcie mieliśmy pięć narodowości. Różnice między tymi trzema krajami są olbrzymie: bogate Porto Rico, Dominikana pośrodku i tragicznie biedne Haiti. Tak więc, w pryzmacie folderów, wszystko wydaje się być piękne, rzeczywistość jest mniej kolorowa. Dom naszej wspólnoty jest położony na obrzeżach stolicy, w dzielnicy bardzo ubogiej. Nikt tutaj praktycznie nie płaci za prąd, więc go nie mamy. Cztery, sześć godzin na dobę. Czasem dwa, trzy dni bez prądu. Powrót „na linie” jest sygnalizowany radosnym „huraaa” w dzielnicy. Kupujemy żywność co drugi dzień, przechowywać mięsa, ryb nie ma jak. Mimo trudności, z jakimi Republika Dominikany się boryka, jej mieszkań-

cy są bardzo mili, przyjaźnie nastawieni do przybyszów, gościnni i pełni otuchy na przyszłość. To kraj, gdzie muzyka i piwo nadają rytm codzienności. Ta pierwsza w stylu merenge jest wszechobecna, piwo jest drogie, ale przy końcu tygodnia piją je wszyscy. Sportem narodowym jest baseball i koszykówka. W tym pejzażu Kościół lokalny jest czasem trochę bezradny, ale pełni swoją misję z radością i nadzieją. Jego radość i spontaniczność są wielkimi atutami. Kończąc tę krótką wizytówkę z Karaibów proszę przede wszystkim o wsparcie modlitewne. W Republice Dominikany nie mamy żadnej polskiej placówki dyplomatycznej, rzadkością jest usłyszeć język polski. Świadomość, że się ma wsparcie modlitewne jest ogromnym darem. Pozdrawiam Was serdecznie, niech Bóg Wam błogosławi.

Santo Domingo, 6 listopada 2005
Wdzięczny za modlitwę,

Ks. Stanisław Szczepanik CM.

Ks. Marek Owsiak CM — O „czekoladowych” ludziach...

Drodzy Przyjaciele Misji!

Pozdrawiam Was serdecznie z bardzo dalekich Wysp Salomona, z Melanezji. Minęło już kilka lat od czasu, kiedy rozpocząłem tę nową misję. Żyję i pracuję na wyspie Guadalcanal, w miejscowości Tenaru. Z bliska i z daleka mogę zobaczyć wiele innych wysp i wysepek. Jest ich na salomońskim archipelagu blisko 1000 i wiele z nich bardzo małych, tak małych, że można je obejść w ciągu kilku godzin. Wiele rzeczy nowych wydarzyło się w moim życiu. Po albańskiej misji i studiach w Neapolu obecna misja jest wyjątkowa. Pracuję w seminarium diecezjalnym, które znajduje się w sercu wiecznie zielonego buszu. Jestem tutaj wykładowcą i wychowawcą młodych ludzi, którzy przygotowują się do kapłaństwa.

Pamiętam moje pierwsze spotkanie z „czekoladowymi” ludźmi. Gdzieś w dalekim buszu mogłem dostrzec życie ludzi jakby nie z tego świata. Mieszkają oni w domach wybudowanych z materiału, który znajduje się blisko ich domów. Bambus i

liście palmowe. Na wiosce nie ma drogi. Domy nie są odgradzane ogrodzeniem, które w widzialny sposób



dzieliłoby ludzi. Nie ma też prądu. Lampy naftowe i księżyc oświetlają życie nocne „czekoladowych” ludzi. Dorośli najczęściej pracują, uprawiając ziemię, a dzieci i młodzież chodzą do szkoły. Jest jeszcze wielu, którzy nie potrafią pisać i czytać. „Czekoladowi” ludzie porozumiewają się różnymi językami. Bardzo często są to języki tylko „mówione”. Angielski i pidgin są językami oficjalnymi, ale też istnieje

wiele pozostałych, które są tylko zrozumiałe dla wąskiej grupy jakiegoś szczepu.

To tyle na ten czas. W przyszłości napiszę więcej. Proszę, piszcie do mnie listy. Chciałbym podzielić się z Wami, Przyjaciółmi Misji, moim życiem i przeżyciami. Jest to ważne dla mnie misjonarza i dla Was też. Poprzez Sekretariat Misyjny Księża Misjonarzy nasz kontakt jest możliwy. Zapraszam do pisania i głoszenia Ewangelii poprzez pisane Słowo.

Pozdrawiam z buszu i proszę o modlitwę.

*Ks. Marek Owsiak CM,
misjonarz z bardzo daleka.*

Adres do korespondencji:

Holy Name of Mary Seminary
P.O. Box R-50 Ranami
Honiera
SOLOMON ISLANDS

W czasie redakcji tego Informatora Misyjnego Ks. Marek przebywał jeszcze na Wyspach Salomona. Obecnie jest na urlopie w Polsce. Bardzo chętnie spotka się z osobami zainteresowanymi pracą misjonarzy. Zachęcamy, zwłaszcza Wspólnoty Przyjaciół Misji, szkoły, do kontaktu z Ks. Misjonarzem poprzez Sekretariat Misyjny.

Ks. Rafał Brukarczyk CM — Już w Hondurasie...

29 września wylądowałem po 15-u godz. lotu z Barcelony w San Pedro Sula - Honduras. Jestem obecnie kilka dni w parafii San Vicente de Paul u naszych hiszpańskich konfratrów. Można namiary znaleźć w naszym katalogu, w prowincji barcelońskiej, na końcu. Tu, co jakiś czas będę przyjeżdżał, a raczej przylatywał, małym samolotem z brusu, ponieważ prawie nie ma dróg. Jed-

nak w San Pedro Sula jest wszystko i internet i telefon permanentnie. Wiec, przynajmniej co jakiś czas, będzie możliwy kontakt.

Jest bardzo ciepło, około 30 stopni i bardzo parno, chyba zardzewieje.

Jak do tej pory nie spotkałem żadnego Polaka. Jak dobrze, że istnieje internet, przynajmniej można

cos wyczytać o Polsce. Tam gdzie mam pracować, na drugim końcu Hondurasu, podobno nie ma nic. Zobaczą już w krotce, gdyż około 10-go października mam tam polecieć. Kiedy powrócę będę i wiedział coś więcej to podzielę się nowymi spostrzeżeniami i wiadomościami.

Z pozdrowieniami i modlitwą.

Ks. Rafał Brukarczyk CM

Dokończenie ze strony I

Jednak ucziwie muszę przyznać, że ku mojemu zaskoczeniu oprawa tamtego wieczoru była przygotowana perfekcyjnie. Dzieci ze szkoły katolickiej, (Pigmeje niechętnie podejmują naukę), przygotowały inscenizację wydarzeń betlejemskich przepłataną śpiewem „Cichej nocy” w języku lingala i jednej z najbardziej pięknych pieśni „E Mbotama eee”. Kaplicę udekorowano zielonymi liśćmi palm i czerwonymi kwiatami, których nazwy nie pamiętam. Schola młodzieżowa przygotowała oprawę muzyczną tego wieczoru. Kaplica, choć nie mała, była wypełniona po brzegi i jeszcze stano za zewnątrz. Trudno było rozpoznać twarze, bo znikome światło kilku

lamp naftowych, specjalnie pożyczonych na tę okazję, na to nie pozwalało. Dopiero w czasie procesji z darami ofiarnymi (banany, ananasy, jajka, kury itp.), która trwała co najmniej pół godziny, można było urobić sobie wyobrażenie, że Bóg stał się człowiekiem, także Pigmejem!!! Msza św. była jakby preludem do tego wszystkiego co czekało nas później. Już dokładnie nie przypominam sobie co stanowiło menu tego wieczoru, ale do dzisiaj widzę tych ludzi siedzących wokół mnie na ziemi z radosnymi twarzami, dowartościowanymi faktem, że misjonarz i to „biały” je to, co oni, „Batwa”, przygotowali. Oczywiście nie mogło zabraknąć rytmu tamtamów i tradycyjnych tańców, do których Pigmeje mają specjalny

dar. Wartość tego wieczoru doceniłem jeszcze bardziej następnego dnia kiedy w następnej wiosce: Tsangi (kasty wyższej). Żeby odprawić Mszę św. Uroczystości Bożego Narodzenia musiałem sam wysprzątać kaplicę z odchodów po kozach wszechobecnych i znaleźć trochę zieleni do przystrojenia wnętrza. I samemu intonować pieśni. Wyglądało to tak, jakby moja obecność była zaskoczeniem w stylu „desantu duchowego”. Nie ukrywam, że ten „dołujący” prysznic udało mi się znieść dzięki wigilijnym przeżyciom ubogiej szopki betlejemskiej wśród Pigmejów.

Wspominający dla Was

Ks. Jarosław Lawrenz. – misjonarz.

6 stycznia - dzień poświęcony misjom...

Co roku Uroczystość Objawienia Pańskiego jest obchodzona w Kościele także jako dzień szczególnej troski o misje. Zachęcamy do modlitwy za naszych Misjonarzy oraz do organizowania w parafiach akcji służących pomocy misyjnej.

Papieskie intencje misyjne — na najbliższe miesiące

Grudzień: Módlmy się, aby poszukiwanie Boga i pragnienie prawdy prowadziły każdego człowieka do spotkania z Panem

Styczeń: Aby chrześcijanie potrafili przyjmować migrantów z poszanowaniem i miłością, widząc w nich dzieci Boże

Luty: Aby świeccy widzieli konieczność służby swojemu krajowi zwłaszcza przez zaangażowanie się w życie społeczne i polityczne

Formy pomocy misjom

Modlitwa

Codzienna modlitwa Przyjaciela Misji jest najskuteczniejszą formą pomocy misjonarzom. Stać na to każdego. Można także ofiarować swoje codzienne cierpienia, zmartwienia, choroby okazując w ten sposób dojrzałość w rozumieniu tajemnicy krzyża.

Korespondencja

Wielu Misjonarzy czeka po prostu na zwykły list, wyraz pamięci, kilka słów z ojczystego kraju.

Patronat Misyjny

To wspólnota osób w całej Polsce (niestety jeszcze niewielka pod względem liczebności), która swoimi modlitwami i materialnym wsparciem pomaga Misjonarzom. Aby do niej należeć wystarczy wysłać swoje zgłoszenie na adres Sekretariatu.

Dzielenie się swoimi talentami

Istnieją osoby, które dzięki swoim talentom i wykształceniu mogą bar-

dzo konkretnie pomóc Misjonarzom, np. tłumacząc na różne języki dokumenty do instytucji zajmującymi się pomocą charytatywną. Jeśli ktoś chciałby w ten sposób pomóc może również zgłosić swoją gotowość pisząc do Sekretariatu.

Dzielenie się drobnymi rzeczami

Czasami posiadamy w domach rzeczy, które są nam zupełnie nieprzydatne, a mogłyby np. posłużyć jako fanty do loterii misyjnej. Jeśli zgromadzilibyśmy ich dostateczną ilość, można by taką loterię urządzić w którejś z naszych parafii.

Dobra rada

Każda dobra rada będzie okazją do tworzenia nowych form pomocy. Czekamy na propozycje...

Apostolstwo

Jest rzeczą zrozumiałą, że im więcej będzie Przyjaciół Misji tym nasza pomoc będzie skuteczniejsza Dlatego mówienie o działalności Sekretariatu, o misjach, zachęcanie innych do dołączenia do naszej rodziny jest niezwykle cenną formą pomocy.

ZAMAWIANIE MSZY ŚWIĘTYCH

Zamawiając intencje Mszy świętych bardzo konkretnie pomagamy misjonarzom.

Ofiary składane przy tej okazji przeznaczone są na misje.

Przyjmujemy Msze święte:

- indywidualne,
- nowennowe (9 Mszy świętych)
- gregoriańskie (30 Mszy świętych)

Termin odprawienia Mszy świętych można ustalić listownie lub telefonicznie

AKCJA MISYJNA

W TWOJEJ PARAFII

Po uzgodnieniu z Księdzem Proboszczem można zaprosić do Twojej parafii Misjonarzy aktualnie przebywających na urlopiach lub dyrektora Sekretariatu, aby wygłosili kazania nt. misji. W ten sposób problematyka misyjna dotrze do szerszego grona wiernych.

Informacje dla Ofiarodawców

Odliczenie od podatku za rok 2005

Ofiary przekazywane na konto Sekretariatu Misyjnego są darowizną na cele kultu religijnego i jako takie mogą być odliczone od podatku dochodowego od osób fizycznych. Łączne odliczenie w roku podatkowym 2005 nie może przekroczyć kwoty stanowiącej 6% dochodu. W rocznym zeznaniu podatkowym należy wykazać kwotę przekazanej darowizny, kwotę odliczonej darowizny oraz wskazać obdarowanego, czyli Sekretariat (nazwę i adres).

Podziękowania

Osoby, które złożyły ofiarę materialną na cele misyjne mogą być imiennie wymieniane w Informatorze (począwszy od następnego numeru). Wystarczy poinformować o tym Sekretariat.

Nagrody

Od stycznia, co miesiąc, będziemy wylosowywać 5 osób spośród wszystkich Ofiarodawców i wysłać im nagrody.

Ilustracje: str. 1 - kartka świąteczna z Zairu, str. 3 - dom mieszkańców Wysp Salomona

Kontakt z Sekretariatem Misyjnym

Adres do korespondencji: Sekretariat Misyjny ul. Długa 42 31-146 Kraków	Telefony: (0-12) 632 51 69 0-602 34 22 54 e-mail: wojkozlowski@poczta.onet.pl	Numer rachunku bankowego: BPH O/Kraków 87 1060 0076 0000 3200 0098 7375
--	---	---